



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 69 (409) • 23 listopada 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

Grupy bojowe Unii Europejskiej – koncepcja, proces formowania, perspektywy

Beata Górka-Winter

Stworzenie grup bojowych ma zapewnić Unii Europejskiej zdolność do błyskawicznego reagowania na kryzysy poza terytorium UE. Dotychczasowe doświadczenia z Europejskimi Siłami Szybkiego Reagowania pozwalają przypuszczać, iż zakres działań grup będzie dość ograniczony. Udział Polski w tym przedsięwzięciu, choć stanowi niewątpliwie duże obciążenie finansowe, może jednak przynieść wymierne korzyści polityczne, zwłaszcza jeśli będzie ona aktywnie promować własną wizję rozwoju tych sił.

Polska, Niemcy, Litwa, Łotwa i Słowacja podpisały 13 listopada 2006 r. w Brukseli porozumienie o utworzeniu unijnej grupy bojowej (*EU Battlegroup* – BG). Ma ona osiągnąć gotowość operacyjną w pierwszej połowie 2010 r. Polska będzie w niej pełnić funkcję tzw. państwa ramowego. Oznacza to przyjęcie odpowiedzialności za sformowanie grupy (w tym wystawienie ok. 50% jej składu osobowego), organizację dowództwa, przygotowanie planu szkoleń dla wchodzących w jej skład jednostek oraz zapewnienie niektórych zdolności, np. w zakresie dowodzenia, łączności i rozpoznania.

Koncepcja grup bojowych UE. Pomysł utworzenia grup bojowych w Unii Europejskiej powstał w lutym 2004 r. Wobec trudności z wywiązaniem się ze zobowiązań, jakie przyjęli na siebie członkowie UE w zakresie stworzenia Europejskich Sił Szybkiego Reagowania (do 2003 r. miały one liczyć ok. 100 tys. żołnierzy zdolnych do przerzutu w rejon konfliktu w czasie 60 dni), zdecydowano się na realizację projektu w innej postaci. Sukces unijnej operacji Artemis w Demokratycznej Republice Konga, w której udział wzięło ok. 1800 żołnierzy, zachęcił członków UE do przyjęcia rozwiązania mniej ambitnego (w sensie rozmiarów tworzonych sił), ale bardziej skutecznego z praktycznego punktu widzenia. Zamiast deklarowanych w trakcie kolejnych konferencji planistycznych jednostek, tworzących, zdaniem sceptyków, jedynie „wirtualną armię”, bez gwarancji jej sprawnego działania w razie realnej potrzeby, zdecydowano się na powołanie grup bojowych. Propozycja ich utworzenia została złożona 22 listopada 2004 r. podczas *Military Capabilities Commitment Conference*, a projekt ostatecznie zatwierdziła Rada Europejska na posiedzeniu w grudniu 2004 r.

Po sformowaniu i osiągnięciu pełnej gotowości bojowej BG mają stanowić trzon Europejskich Sił Szybkiego Reagowania i posiadać zdolność do wypełniania zadań wynikających z art. 17 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej oraz Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa, a zatem do przeprowadzania misji humanitarnych i ratunkowych, misji utrzymania pokoju (*peace-keeping*) oraz misji zarządzania kryzysami, w tym przywracaniu pokoju (*peace-enforcement*), wspólnych operacji rozbijania itp.

Operacje grup bojowych z założenia będą miały charakter ekspedycyjny. Decyzję o użyciu BG podejmuje jednomyślnie Rada Unii Europejskiej. W pięć dni po zatwierdzeniu propozycji grupa powinna być gotowa do rozmieszczenia, a w 10 dni po podjęciu decyzji – rozlokowana w rejonie działań. Czas trwania misji przewidziano na około 30 dni, a po otrzymaniu odpowiedniego wsparcia – nawet na 120 dni. Operacja przeprowadzana przez BG może być samodzielna lub stanowić wstęp do działań na większą skalę. Dokumenty unijne natomiast nie precyzują obszarów działania BG. Dotychczasowa geografia operacyjnego zaangażowania UE oraz kolonialna przeszłość niektórych jej członków wskazują, iż będą to zapewne niestabilne państwa afrykańskie oraz region Bliskiego Wschodu (już obecnie większość sił w ramach operacji UNIFIL-2 w Libanie stanowią wojska europejskie).

Proces formowania grup bojowych. Planuje się utworzenie piętnastu grup bojowych, jedno- lub wielonarodowych, o wielkości batalionu (ok. 1500 żołnierzy, włączając w to wsparcie logistyczne). Ogółem w formowaniu grup uczestniczy obecnie większość członków UE (cztery państwa – Francja, Wielka Brytania, Hiszpania i Włochy – zdecydowały się na utworzenie grup narodowych), w tym państwa prowadzące tradycyjnie politykę neutralności – Szwecja i Finlandia (Irlandia rozważa możliwość uczestnictwa). Chęć udziału w tworzeniu BG mogą też zgłaszać kandydaci do członkostwa w UE oraz europejscy członkowie NATO, pozostający poza UE. Liczba tworzących się grup może się zwiększać. Polska zaproponowała ostatnio utworzenie kolejnej BG, w skład której weszłyby jednostki z państw Trójkąta Weimarskiego.

Trening i certyfikacja sił pozostają w gestii państw tworzących BG. Pełną gotowość bojową (co oznacza, iż dwie grupy są w danym półroczu zdolne do prowadzenia dwóch autonomicznych operacji) planuje się na początek 2007 r. W pierwszym półroczu „dyżur” będą pełnić grupy niemiecko-holendersko-fińska oraz francusko-belgijska. Finansowanie operacji odbywa się częściowo z budżetu UE (wg programu „Athena” finansowane są koszty wspólne prowadzenia operacji), a częściowo z budżetów poszczególnych państw członkowskich na zasadzie „każdy płaci za siebie”.

Perspektywy. Stworzenie grup bojowych w zakładanym kształcie powinno się przyczynić do wzmocnienia roli Unii Europejskiej jako instytucji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo międzynarodowe. Nie powinno jednak przysłonić celu większego, jakim jest utworzenie sił szybkiego reagowania zdolnych do operowania na większą skalę niż BG. To wiąże się z koniecznością przezwyciężenia wielu trudności. Większość państw UE nie dysponuje kluczowymi z punktu widzenia operacji ekspedycyjnych zdolnościami do przerzutu wojska na duże odległości (powietrzny transport strategiczny, tankowanie w powietrzu). Może się zatem okazać, iż obciążenia niektórych państw będą większe, co osłabi ich wolę uruchamiania kolejnych operacji. Poza tym UE nie dysponuje np. własnym zwiadem satelitarnym (system Galileo ma osiągnąć zdolność operacyjną dopiero w 2008 r., choć trudności finansowe mogą wpłynąć na przesunięcie tego terminu). Uzupełnianiem tych braków, zwłaszcza w zakresie systemów dowodzenia, kontroli i łączności, ma się zająć Europejska Agencja Obrony. W chwili obecnej przeprowadzenie przez UE bardziej skomplikowanych operacji będzie zatem wymagało skorzystania z zasobów i zdolności NATO (zgodnie z tzw. porozumieniem Berlin plus). Na drodze ku pozytywnej decyzji Rady Północnoatlantyckiej o uruchomieniu pożądanych zasobów może zaś stanąć np. Turcja, dla której będzie to dobra okazja, by wywrzeć polityczny nacisk na UE w kwestii negocjacji akcesyjnych.

Ze względu na małą liczebność poszczególnych BG (nawet przy zaangażowaniu dwóch dyżurujących grup jednocześnie) i brak zdolności do podtrzymania działań w większej odległości od Europy, grupy te będą raczej uczestniczyć w operacjach na ograniczoną skalę (w sensie zarówno zadań, czasu operacji, jak i obszaru działania), jak zapobieganie eskalacji konfliktu, katastrofie humanitarnej, zapewnienie warunków bezpieczeństwa na czas wyborów, operacje ewakuacyjne itp. Przydatność grup bojowych w klasycznych operacjach typu *peacekeeping* (np. misja EUFOR w Bośni) jest ograniczona, natomiast w przypadku operacji przywracania pokoju i przeciwpartyzanckich mogą stanowić odwód operacyjny gotowy do użycia w razie natężenia walk.

Każdorazowa decyzja o wysłaniu BG powinna uwzględniać charakter tych sił. Szczególnej uwagi wymaga uzgodnienie i przygotowanie kolejnych faz danej operacji już na jej początku – albo wycofanie się po wypełnieniu realistycznie określonych celów, albo wzmocnienie zaangażowanych grup przez dalsze jednostki i kontynuacja działań, albo przekazanie odpowiedzialności siłom lokalnym, ONZ lub organizacji regionalnej.

Udział Polski. Decyzja o przyjęciu funkcji państwa ramowego we współtworzonej przez Polskę grupie bojowej, jak również planowana współpraca z tworzonymi jednocześnie Europejskimi Siłami Żandarmerii oraz udział w operacjach UE świadczą o rosnącym zaangażowaniu Polski w rozwój europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Ważne, by to zaangażowanie, oprócz materialnego, miało również charakter koncepcyjny. Formowaniu grup bojowych będzie towarzyszyła w UE dyskusja nad kierunkami rozwoju tych sił. Warto wziąć w niej aktywny udział. W interesie Polski leży, by działania UE i NATO w zakresie tworzenia, odpowiednio, grup bojowych i Sił Odpowiedzi, były kompatybilne i się nie dublowały. Obie formacje powinny być zdolne do współdziałania, co wymagać będzie m.in. organizacji ćwiczeń i manewrów, wypracowania wspólnych standardów certyfikowania oddziałów oraz uzgadniania planów rotacji poszczególnych jednostek. Poza tym należy dążyć, by geografia potencjalnego zaangażowania BG odpowiadała w jak największym zakresie polskim interesom.